

Sękowski Stanisław, kierownik Społecz. Biura
Pośred. Pracy
Dmoch Bolesław, zast. kierownika Społecz. Biura
Pośred. Pracy
Skwarek Wacław, gospodarz
Czachowski Władysław, upoważniony do załat-
wiania spraw z władzami
Guszelewicz Tadeusz, zast. czł. zarządu
Muszyński Gustaw, zast. czł. zarządu
Wiciński Jan, zast. czł. zarządu.

Komisja Rewizyjna:

Gogłoza Antoni, przewodniczący
Kobryń Stefan, czł. Kom. Rew.
Kokot Zygmunt, czł. Kom. Rew.
Peliksha Aleksander, czł. Kom. Rew.

Sąd Polubowny:

Samulski Jan, przewodniczący
Augsburg Gustaw, czł. Sądu Pol.
Kazimierski Wincenty, czł. Sądu Pol.

—o—

Kol. Szczepankowski Władysław miał w dniu 11 kwietnia br. bardzo poważne zajście. Gdy czekał z tak-
sówką przed hotelem „Savoy“ o godz. 4-tej rano, zo-
stał przez kilku „gości“ wychodzących z restauracji
silnie pobity tak, że musiał zostać opatrzonym. Inter-
wenjowały władze, które zajście to zlikwidowały.

Zajście powyższe opisano nam odpisem protoko-
łu, jaki sporządzony został z podaniem nazwisk. Wyż-
sze względy nie pozwalają nam na ogłaszanie tej spra-
wy, bowiem my (choć tylko kierowcy samochod-
wi), jesteśmy równocześnie dobrymi obywatelami Rze-

czypospolitej Polskiej. Do dziś dnia jednak nie nami-
nie jest wiadomo, jaki jest epilog tej sprawy.

Ten sam wzgląd jednak, który kieruje nami przy
decyzji nie publikowania bliższych szczegółów, każe
nam jednak wyrazić prośbę, by Wysokie Władze Cen-
tralne sprawą tą bliżej się zajęły i winnych surowo
ukarały.

Przytem zauważamy, że stanowczo powinna
istnieć jakaś kontrola, niedopuszczająca do tego, by się
„goście“ w restauracji upijali.

ODDZIAŁ W RÓWNEM WOŁ.

Zarząd Oddziału i jego Sekretarjat mieszczą się
przy ul. Szpitalnej l. 8 w Równem.

W dniu 17 marca 1929 r. odbyło się zebranie z na-
stępującym porządkiem dziennym: 1) Sprawy organi-
zacyjne, 2) Wybory Komisji Organizacyjnej, 3) Wolne
wnioski.

Przebieg Zebrania był następujący:

Do Prezydium wybrano: Stanisława Śrubryka,
Stanisława Skolimowskiego, Władysława Kornickiego
Sprawy organizacyjne referował kol. M. Gogoliński.
Po odczytaniu statutu Z. Z. A. Rz. P. i przyjęciu go do
wiadomości zatwierdzającej, postanowiono przystąpie-
nie do Centrali w Warszawie.

W sprawach organizacyjnych zabierali głos kole-
dzy Śrubryk, Skolimowski, Waldenberg, którzy złożyli
sprawozdanie z zebrania odbytego w Lucku, gdzie de-
legaci Sekretarjatu Okręgowego we Lwowie domagali
się, by Oddział w Równem przystąpił do Centrali za
pośrednictwem Sekretarjatu Okr. we Lwowie. Kol. Go-

Feljeton Łódzki.

Ruch samochodowy w Polsce rozwija się w całej
pełni. Z każdym dniem powiększa się liczba samocho-
dów, a tem samem pracowników tej gałęzi tj. szofer-
ów. Warunki pracy i płacy kierowców pogarszają się
mimo to, toteż większa część szoferów garnie się do or-
ganizacji, która — przedstawiając siłę — daje im obro-
nę i walczy, poparta przez zwartą masę szoferów, o lep-
sze warunki egzystencji. Z drugiej strony wyłania się
jednak „wróg“, któremu zależy na tem, by warunki
nasze były jaknajgorsze i jaknajcięższe. Bowiem ja-
kość naszych warunków pracy stoi w odwrotnym sto-
sunku do ich „zysku“. Nie jest w tej działalności bez-
pośrednio zaangażowany przemysł automobilowy, lecz
są w tej działalności nasi pracodawcy, zwłaszcza ci,
którzy z tego ciągnąć mają zyski. Na takim podłożu
wyrasta potem szereg jednostek, które nie mając za-
wodu swego, lub też mając zamało zeń dochodów, pró-
bują „umiejscowić“ się w takich miejscach, gdzie wi-
dzą, że uda się upiec jakąś pieczeń dla siebie. Zaczyna

się podminowywanie jedności Związku Zawodowego,
zaczyna się jakieś „organizowanie nowych stowarzy-
szeń“ gdzie naturalnie mają jednostki te stanąć na cze-
le, o władzę majątkiem danego stowarzyszenia i dalej
historja często w dziejach ludzkości się powtarzająca.
Taką robotę widzimy w kilku punktach na terenie m.
Warszawy, gdzie obiecuje się złote góry i niesłychane
zdobycze. Przyczem szumne hasła sypią się jak grad.

Taka sama mniej więcej historja powtarza się na
terenie m. Łodzi. Były członek Z. Z. A. Rz. P. p. Wie-
czorkiewicz stara się zorganizować drugi Związek, dą-
żąc do rozbicia jedności istniejącej pomiędzy szofera-
mi naszego miasta.

Wspomniemy krótko o działalności tego pana. Za
czasów jego rządów w naszym Związku działy się rze-
czy okropne. Członkowie Zarządu wypożyczali sobie
samowolnie pieniądze związkowe, których do dnia dzi-
siejszego nie zwrócili, pomimo, że Z. Z. A. posiada na
nich wyroki sądowe. Związek z wyroków tych nie sko-
rzyszał, jednak wykluczył ich ze swego łona. I wtedy
zaczęła się organizacja nowego Związku. Sypnęły się